RUSKI INWALID

N° 261.

CZWARTEK. 8. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. z Moskwy. Królestwo Polskie. Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Francyia. Pustelnik z Krakowskiego przedmieścia.

OGŁOSZENIE.

Gazeta *Ruski Inwalid* w ięzyku Polskim, będzie wychodzić na rok następny 1818 według urządzenia pomieszczonego tylekroć w niedawno przeszłych numerach i w dołączonem do nich ogłoszeniu. Pozostaie nam prosić szanownych czytelników, aby ieżeli raczą zaszczycić nas swoiemi względy, co nayrychley raczyli się zgłaszać i przesyłać adressa swoie do naybliższych od siebie pocztamtów, albo do Drukarni woienney w Peterzburgu z przyłączeniem na roczną prenumeratę rubli ass: 40 na półroczną 23. My z naszey strony zaręczaiąc za wszelką akuratność, mamy za powinność donieść, iż doszło do wiadomości Komitetu naywyżey ustanowionego dnia 18 Sierpnia 1814 roku, że dozorcy poczt niektórych odebrawszy gazetę, którą powinni według adressu oddać komu należy, pozwalaią iey komu innemu, a właściciel na tym cierpi. Takowe nadużycie przyzwoicie ukaranem zostanie, i mamy nadzieię, że nadal nigdzie się nie okaże; upraszamy oraz każdego, aby o domierzoney sobie podobney ze strony pocztowych dozorców nieprzyiemnosci co nayrychley donosił pomienionemu Komitetowi.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

s Peterzburga, 8 Listopada.

Naymiłościwiey mianowani zostali kawalerami orderów:

Swiętey Anny 2 Klassy Radca dworu *Grunfeld*, Inspektor rządu medycznego Kałuhskiego. *Trzeciey klassy*: Gubernski Sekretarz *Kalinin*; Radca dworu *Łaskin* Sekretarz rządu gubernskiego Kałuhskiego. Sekretarze gubernscy, służący w biurze cywilnego Gubernatora Kałuhskiego: *Łazarew* i *Orłow*. *Swiętego Włodzimierza 4tey klassy*: Radca Kollegski *Kulnikow*, radca rządu gubernskiego Kałuhskiego.

z Moskwy, 25 Października.

W przeszły poniedziałek t. i 22 b. m.

odbyła się tu wielka processyia z kościołów Kremlińskich do innych będących w tuteyszey stolicy. Processyia ta iak wiadomo odprawuie się corocznie od tey epoki, kiedy znakomity nasz dowodca, Xiąże *Pożarski* natchniony wiarą i miłością Boga wybudował kosztem własnym w roku 1637 Katedrę Kazańską, przeniosł do niey z Parafialnego swoiego kościoła *Nawiedzenia*, obraz Matki Bozkiey nazwaney Kazańską, bogato ozdobiony przez niego drogiemi kamieniami, a szanowany z tego względu, iż będąc przysłanym z Kazania do Woiewodów koło Moskwy konsystuiących, nieodstępował iuż odtąd woyska, które oswobodziło od nieprzyiacioł tę stolicę. Teraz przypomnienie tego wypadku opartego na wierze, odnowionem zostało w umysłach mieszkańców Moskwy tem żywiey, iż o kilka kroków od katedry pomienioney wystawia się dla Xięcia Pożarskiego posąg, który iemu i obywatelowi Mininowi wdzięczna poświęciła Oyczyzna.— W dzień obchodu tak chlubney i miłey dla narodu Rossyyskiego pamiątki celebrował sam Metropolita *Auguztyn* w kościele Kazańskim, i po skończoney świętey liturgii szedł na czele pobożnego orszaku. Protoierey *Ioan* miał stosowną do okoliczności i rozrzewniaiącą mowę. Pomimo przykrą pogodę zgromadzenie ludu było niezmierne, i te obrzędy ledwie o trzeciey z południa zakończone zostały.

— Wtenczas, kiedy potęga Rossyi coraz do większego przychodzi stopnia i nietylko ościenne ale i nayodlegleysze narody z uszanowaniem wspominaią Imie Nayiaśnieyszego ALEXANDRA, nie wrozlewie krwi ludzkiey ani w zamieszaniu spokoyności sąsiadów szukaiącego chwały i wielkości, ten mądry Monarcha, obraz Twórczey dobroci, uszczęśliwia poddanych swoich, i sam chce bydz swiadkiem ich pomyślności. Zwiedził niedawno południowe krainy obszernego swoiego Państwa, i po drodze którą przeieżdżał rozlał potok łask swoich oycowskich. Zewsząd dochodzą odgłosy o dobrodzieystwach Iego. Niegdyś Rzymski *Tytus* utyskiwał i płakał straty dnia, w którym niewyświadczył żadnego dobrodzieystwa; za rządów ALEXANDRA nieupływa ani iedna chwila, któraby niebyła oznaczoną tysiącem uszczęśliwień. Wtenczas, kiedy mieszkańcy innych stolic Europy opłacać muszą i naydrobnieyszą z swoich miernych ozdob, Stolice Państwa Rossyyskiego, wzbogacaią coraz gmachy mogące się nazwać Cudami świata, a mieszkańcy onych oprócz ukontentowania oglądania ich, i z nich pożytkowania w niczem więcey niebiorą udziału. Swiątynia *Chrystusu Zbawiciela*, buduiąca się w Moskwie dziwi równie wielkością i wspaniałoscią swoiego planu, iak ogromnością wydatków przeznaczonych na iey budowę, do kilkudziesiąt milionów rubli wynoszących. To się przedsiębierze i wykonywa zaraz po skończoney, chwalebney w prawdzie i niemaiącey przykładu w historyi woynie, lecz woynie strasznev, która zniszczyła iedną z stolic naszych i wycięczyła siły Państwa, a przecież niema nowych podatków, znacznie nawet złagodzone i te które dotąd były; nieoderwany rolnik od pługa przez nowy pobor rekruta. i t. d. I gdzież są źrodła zapyta kto kolwiek, z których się biorą podobne fundusze. Mądrość Monarchy, Iego skromność i umiarkowanie są pryncypalnemi źrodłami. N. Cesarz ALEXANDER. Pan całey północy, wszędzie rozlewa dobroczynną dłonią życie, pomyślność i pokoy, i sam przebiega odległe zakąty miast, szczęśliwym zamieszkanych ludem. Wierne serca poddanych wszędzie mu towarzyszące, są całą Iego strażą, a widzieliśmyż przecie, iak przywłaszczyciel na cudzym siedzący tronie, kroku przechadzki niezrobił, bez tysiąca zbroynego ludu orszaku.

Królestwo Polskie.

— z Warszawy. —

Dnia 16 t. m. ukończyła popis roczny młodzież Liceum Warszawskiego, podług ogłoszonego poprzedniczo programmatem porządku. D. 14 o godzinie 5 po południu, po ogłoszeniu przez Redaktora promocyy uczniow klass I. II. i III, JW. *Niemcewicz* Sekretarz Sanatu i Członek Kommissyi Rządowey Oświecenia przeczytał imiona uczniów z tychże klass zasługuiących na publiczną pochwałę; uczniom zaś szczególniey zaleconym z pilności i obyczaiów rozdał w książkach nagrody. D. 16 o godzinie wpół do szóstey uczniowie pilnieysi klass wyższych mieli zaszczyt usłyszeć swoie pochwały z ust JW. Hrabi Stanisława *Potockiego*, Senatora Woiewody, Ministra Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, i z rąk iego otrzymać nagrody.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Od brzegów Menu, 29 *Października*.

Marszałek *Soultt* ma opuścić wkrótce Diusseldorf, i uda się do Barmen, w celu odwiedzenia rodzeństwa małżonki swoiey.

15 i 16 b. m. w Genewie było wielkie zamieszanie. Tłumy niespokoynego pospólstwa rozsypały się były po wszystkich ulicach, i rabowały wszystkie magazyny i składy żywności, nadewszystko napadano na domy i sklepy gdzie spodziewano się znaleść dostatek chleba i ziemniaków. Niektórzy wnoszą, że niedostatek żywności nieiest tak wielkim aby mógł pobudzić do powszechnego buntu; lecz że ten był skutkiem zupełnie innych przyczyn, które ażeby lepiey przykryć udawano iakoby głód przymuszał do tego.

z Drezna, 30 *Października*.

24. b. m. O godzinie 8mey wieczorem przybył tu Iego Królewicowska Mość Xiąże infant Hiszpański *Don Francesco* podróżuiący pod imieniem Hrabiego *Moratella*.

28. b. m. O godzinie 6 w wieczor w kościele tuteyszym zamkowym, odbył się uroczysty obrzęd zaręczyn Xiężniczki *Karoliny*, trzeciey córki Xięcia *Maxymilliana* z Xiążęciem następcą Wielkiego Xięztwa *Toskańskiego*. Brat narzeczoney, Xiąże Fryderyk na prozbę pismienną następcy Toskańskiego (*per procuram*) przy tym obrzędzie zastąpił iego mieysce.

Dzisiay o godzinie 10 z rana nowozaręczona Xiężniczka udała się do *Toskanii* poźkliwem i rozrzewniaiącem pożegnaniu, z nayukochańszym oycem swoim i całą świetną rodziną. Zyczenia pomyslności ludu tłumem zebranego przeprowadzały piękną podróżnę.

Francyia.

z Paryża, 24 *Października*.

22. b. m. O godzinie 10 rano Lord *Wellington* miał długą naradę z Xiążęciem *Richelieu*, i z Pełnomocnikami Rossyskim Austryiackim, Pruskim i Niderlandskim. Nazaiutrz Xiąże *Wellington* opuścił Paryż.

— Czekaią tu co chwila Xiążęcia *Talleyrana*.

— Liczba zabitych wilków we Francyi od 1. Stycznia 1816 roku po dzień 1. Lipca 1817 wynosi 2416.

W Marsylii i innych prowincyiach Francyi południowey, w połowie tego miesiąca tak się zrobiło zimno, że winobranie wielkiego doświadczyło usczerbku W Departamencie waźszych Pireneiów przedsięwzięto srodki, w celu zapobieżenia zarazliwey gorączce, grassuiącey teraz w *Coroun*. Jak powiadaią co dzien z niey umiera 12 ludzi.

Donoszą z Genui, że z przyczyny drożyzny. żywności nastąpił był bunt, i kilka piekarskich domów zrabowano; lecz za wdaniem się policyi spokoyność powróconą została.

Ostatnie postanowienie Królewskie tyczącesię zmnieyszenia siły Morskiey, nakazuie aby od pierwszego Listopada we flocie naszey nieznaydowało się nad 6. Vice-Admirałów, 12 Kontradmirałów, 20 Kapitanów pierwszego stopnia, i 40 drugiego; 80 Kapitanow fregat, 40 Poruczników okrętowych, 26 Officerów w stopniu Kapitana, i 400 morskich chorążych.

PUSTELNIK
z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIEŚCIA

w Warszawie, dnia 27 *Październ.* 1817.

Zawody.

Fallitur augurio. spes bona saepe suo.
Ovid:

Często skutek nie ziści nadziei.

Molier w komedyi pod nazwiskiem *Skąpiec*, intryguie *Harpagona* zabawnym obrazem. Wystawia mu panienkę, która ma posagu tysiąc dukatów roczney oszczędności. ,,Nie będzie, mówi, tracić dukatów pięćset na stroie; w karty nie przegra dwieście dukatów; trzysta nie wyda na podwieczórki, wieczerze i t. p. słowem, uczyni cię bogatszym co rok o dwadzieścia tysięcy czerwonych złotych, których ci nikt nie skradnie i któremi nawet nie będziesz potrzebował zarządzać."

Sposób ten żartobliwy zbogacania ludzi przez niepoczynione wydatki, nauczył mnie w młodości ieszcze cieszyć się ze wszystkich niedoznanych nieszczęść i dziękować Niebu za wszelkie przypadki, których nie przyszło doświadczać. Nie uwierzy czytelnik, iakie źrodło pociechy i słodyczy zawiera w sobie ta filosofiia osobliwszego rodzaiu. Kto na wszystko złe zawczasu iest przygotowany, i każdą rzecz naprzód ze złey strony uważa, temu wszelka dobra przygod zdawać się będzie dobrodzieystwem losu i prawadziwym darem Opartzności.

W narodzie Polskim, rzadko widziemy, ktoby się podobną filozofiią rządził. Ieste-

śmy, przepraszam za szczerość, powiększey części romansowe stworzenia. Nasza imaginacyia nie widzi zrazu w niczém przeszkód same doskonałe wyobrażenia tworzemy o rzeczach nieznanych i każda nowosć ma dla nas nieskończone powaby, bo ią naprzód z dobrey strony wydziemy: dla tego też gdy przyydzie doświadczać, niesmak nam iuż tylko zostaie.

Adolf i *Eugeniia* kochaią się miłością bohatyrów romansowych. *Adolf* ma piękne przymioty duszy i serca; *Eugeniia* także, iest dobrze wychowana i piękna; lecz ani iedno, ani drugie nie posiada tey imaginaryyney doskonałosci, którą tylko w kraiach uroienia ktos widział. Cóż się dzeley dzieie? Kochankowie wchodzą w związki małżeństwa w przekonaniu każde, że się łączy z wzorem płci i ozdobą wieku. Tymczasem w dni kilka po ślubie, *Adolf* postrzega, że *Eugeniia* nie zupełnie iest Aniołem; *Eugeniia* widzi także, iż *Adolf* ma niektóre niedoskonałości. Zawòd więc zawód wprawdzie nie wielki, bo i *Eugeniia* i *Adolf* mogliby się wzaiemnie szacować: lecz im mocnieysze było ich uprzedzenie, tem większa potém odraza. Wkrótce po zapale wstręt idzie; nareszcie żeby uniknąć zgorszenia, następuie rozwòd.

Łażnin naprzykład, iest w kraiu cudzoziemcem, iest Szwaycarem. Wszystko, co tylko nie po Szwaycarsku, nie może się mu podobać. Alež bo piękny kray Szwaycaryia! Co tam za położenie mieysc, iakie wszędzie okolice.—Niech Bóg broni równiny! nie cierpi Polski! Myliłby się, widząc iawną pogardę ziemi oyczystey, ktoby go o nieprzywiązanie do kraiu posądzał. Nikt bardziey nad niego nie kocha pamiątek i zwyczaiów narodowych. Proszę go słyszeć nad brzegami *Sekwany*, lub nad *Padem*, iak mile Polskę wspomina, z iakiém uczuciem przenosi myśl do tey lubey krainy, gdzie życie odebrał i młodość pierwszą przepędził. *Łažninowi* nawet w Szwaycaryi Polska iest droga, bo iego romansowey głowie wszędzie dobrze, wyiąwszy tam tylko gdzie się znayduie. Zycie tego *doskonałego* człowieka iest ciągiem ustawicznych zawodów. Żeby się mu podobać, trzeba stać zdaleka, i że tak powiem, w perspektywie. Każde naymnieysze doświadczenie śmiertelném go przeymuie zimném, i ieżeli kiedy był prawdziwym Patryotą, ieżli oyczyznie dobrze kiedy życzył, to tylko zagranicą, to tylko w tenczas, gdy ią mógł widzieć całą, w imaginacyi swoiey.

Smutne iest w tém położenie kraiu, że wychowanie tak zwane wytwornieysze, ieszcze w nas utwierdza tę skłonność duszy. Nie można tam postąpić w oświecenie, gdzie umysł iest zbałamucony i buia w obłokach w tenczas, gdy trzeba chodzić po ziemi. Naprzykład ieszcze Pan *Roiecki*. Przyieżdża z zagranicy pełen wiadomości gruntownych i pożytecznych, a że widział *Fellenberga* i *Tera*, osiada na wsi i gospodaruie. Słysząc go nikt nie zaprzeczy, że się zna iak znać powinien na rolnictwie. Jeśli iaką zaprowadzi nowość, to tylko na zasadzie ściśle wyrachowaney i prawie matematyczney. Zdaie się, że przeciwko temu nie ma co powiedzieć; wszystko iasne iak dwa razy dwa są cztery. Jednakże przy końcu każdego roku, coraz większe doskonałości prowadzą za sobą coraz gorsze skutki. Jakim się to dzieie sposobem? Łatwo zgadnąć można. *Roieki* bierze ieden kray za drugi, mięsza zwyczaie, czasy i okoliczności a nawet przeszkody: iego osoba iest w prawdzie w dobrach swoich dziedzicznych; lecz dusza iego przebywa ieszcze w mieyscach, gdzie się tak pięknych rzeczy nauczył.

Zawody głów romansowych maią szkodliwy wpływ na charakter człowieka. Czynią go łatwym do zrażenia i daią mu nałóg niewytrwałości. Nie szukaymy inney przyczyny, dla czego u nas wszystko iest tylko zaczęte, wszystko w próbkach tylko. Inny szkodliwszy wpływ *romansowości* iest ten, że nam każe brać fałszywe cele, niezgodne z naturą rzeczy. Cała historyia Polska, od dwóch ostatnich wieków, mogłaby twierdzeniom moim służyć za dowod. Doświadczylismy okropnych nieszczęść, dla tego żeśmy chcieli bydź, iak bydź nie można, żeśmy się błąkali w imaginaryynym świecie i zawsze tylko za marą doskonałości ubiegali.

(*Dokończenie Iutro.*)

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.